

- Autor: **Kraszewski Tadeusz**
- Tytuł: **Dyrektor Central-Hotelu. Powieść sensacyjna**
- Wydawnictwo: Dodatek bezpłatny "Kuriera Poznańskiego, Poznań 1936
- Seria:
- Rok wydania: 1936
- Nakład:
- Recenzent: [Marek Malinowski](#)
- Recenzja: 46/2011



Trzej przyjaciele z wojska, czyli w czasie pokoju oficerowie się nudzą

Tadeusz Kraszewski znany jest przede wszystkim z opowieści o przygodach Robin Hooda (uważam, że "nasza", polska wersja jest jedną z lepszych, często przewyższa "oryginalne"). W wydaniach książkowych ukazały się dwie powieści z interesującego nas gatunku: "Skradziony gwóźdź" z 1971 (już recenzowany w naszym klubie) oraz debiut powieściowy "Dyrektor Central-Hotelu" z 1936. Obie książki noszą podtytuły: "Powieść sensacyjna". O ile w przypadku powojennej jest to jak najbardziej trafne, o tyle w przedwojennej owej "sensacji" nie mogłem się doczekać i natrafiłem na nią dopiero dobrze po połowie opowieści.

"Dyrektor Central-Hotelu" rozpoczyna się jak typowy romans, chociaż z wątkiem nazwijmy go: społeczno-obyczajowych rodem chociażby z Nałkowskiej -- los młodych oficerów w czasach pokoju. W czasie wojny wszystko było jasne, ale co mają robić oficerowie w czasie pokoju bez pieniędzy i wykształcenia?

Pierwszym z nich jest młody arystokrata Zdziś Wroczyński, który wykorzystując naiwność ciotki i stryja ordynata wyludza od nich pieniądze na różnego typu rozrywki. Spotyka przypadkiem swego przyjaciela z wojska Henia Bartnickiego, zwanego w czasach wojny "Złotym rotmistrzem". Zdziś nie może uwierzyć, że jest to ten sam człowiek. Jakby zaprzeczając swojemu wojennemu pseudonimowi, jest skromnym urzędnikiem, sekretarzem dyrektora "Central-Hotelu" Berndorfa. Przypadek goni przypadek: Bartnicki wyjeżdża na polecenie swego szefa w jakiś jego podejrzanych interesach, a w drodze powrotnej ma zaopiekować się młodą właścicielką hotelu, Polką z Ameryki Miss Alice Backer powracającą z Ameryki via Gdynia. Młodzi wywierają na sobie nawzajem duże wrażenie, ale Bartnicki wie gdzie jego miejsce, skromnego urzędnika, i ogranicza tę znajomość do oficjalnych kontaktów. Panna czuje się mocno tym urażona. Ciocia Zdzisia wraz ze stryjem knują tymczasem plany

ożenienia go z piękną i bogatą panną, a i Zdziś, choć niezakochany, widzi dużo plusów takiego rozwiązania -- pobiera a konto konkurów sporą zaliczkę od ordynata. Alice rezygnuje z poszukiwań wielkiej miłości i właściwie godzi się na ślub ze Zdzisiem. W tym czasie pojawia się trzeci przyjaciel -- komisarz policji Warczewski, a wraz z nim wątek sensacyjny: mianowicie w Central-Hotelu działa prężna siatka szpiegowska, a głównym podejrzanym jest ów tytułowy dyrektor. Policjant namawia Henia do współpracy, chociaż ten niechętnie na nią przystaje. Nie wie, bowiem jaką rolę odgrywa w tym wszystkim Alice. Sprawa się komplikuje, jako, że Zdzisia dogania widmo z przeszłości -- zapomniana przez niego żona. Salwuje się przed nią i zagniewanymi krewnymi ucieczką z Warszawy.

Jak łatwo się domyślić wszystko kończy się szczęśliwie -- młodzi ludzie znajdują swoje miejsce na Ziemi oraz miłość, a przy okazji likwidują niebezpieczną szajkę.

Akcja powieści umieszczona jest przede wszystkim w Warszawie, bohaterowie poruszają się po znanych ulicach: Chopina, Królewska. Najbardziej interesującym miejscem jest jednak pobliskie osiedle, w którym mieszka Henio, a i w którym schronił się Zdziś. Niestety nazwa osiedla Blisków wydaje się fikcyjną, a szkoda, chciałoby się je zwiedzić. Wiemy tylko, że dojeżdża się tam pociągiem podmiejskim w ciągu kilkunastu minut z Warszawy. Autor wspomina, że w owym czasie powstawało wiele takich podwarszawskich osiedli.